

Wojsko zapłaci za hałas

► Sąd przyznał wczoraj wysokie odszkodowania

► Około 1100 pozwów zostało oddalonych

Agnieszka Świdarska

Tylko wczoraj za hałas z lotniska w Krzesinach sąd wystawił wojsku rachunek na prawie 600 tys. złotych. Do tego doliczył jeszcze ponad 50 tys. złotych kosztów sądowych.

Tyle kosztowały dwa procesy, w których rodziny z Marlewa walczyły przed Sądem Okręgowym w Poznaniu o odszkodowanie za spadek wartości nieruchomości i nakłady na wyguszenie.

Jeden z nich czekał na swój finał prawie siedem lat. W tym czasie zmienił się nie tylko sam obszar ograniczonego użytkowania, w którym adres był podstawą pozwu, ale także biegli, sędzia i sama kwota żądania.

– We wszystkich naszych sprawach powództwo było rozszerzane – mówi radca prawny Radosław Howaniec z kancelarii „Majchrzak, Szafrńska i Partnerzy”, która prowadzi około 150 spraw dotyczących Krzesin. – A to oznacza, że dla wojska byłoby znacznie taniej, gdyby już na samym początku zawierało ugody, a nie wybierało drogę sądową. W sprawach wygranych przez mieszkańców, ugodowe załatwienie sprawy z pewnością



Dla Sądu Najwyższego i dla Sądu Okręgowego strefa hałasu wokół lotniska w Krzesinach jest faktem nie do podważenia

byłoby tańszym rozwiązaniem dla wojska? Z ponad 1500 pozwów za hałas z Krzesin około 1100 zostało oddalonych albo cofniętych. Część umarła „śmiercią naturalną” – mieszkańcy pod namową swoich prawników wycofywali pozwy, które najpierw za ich namową złożyli albo stracili zainteresowanie procesem, gdy ten zaczął się wydłużać.

Najbardziej wytrwali nie mają jednak czego żałować.

Tylko w jednej z wygranych wczoraj sąd przyznał ponad 450 tys. złotych odszkodowania. To już naprawdę górna półka odszkodowań – najczęściej mieszkańcy wygrywają

od 100 do 200 tys. złotych. I wszystko wskazują na to, że nadal będą wygrywać.

Sędzia Anna Goździewicz, ogłaszając wczoraj korzystne dla mieszkańców wyroki, nie pozostawiła drugiej stronie złudzeń: taka linia orzecznictwa jest już utrwalona i nie zmieni się. Mieszkańcy nie kryją radości.

Żadnych szans nie mają próby podważenia samego funkcjonowania strefy – tego, czy ona obowiązuje, czy też nie. Tutaj wyrocznią dla poznańskiego sądu jest orzecznictwo Sądu Najwyższego, które nie pozostawia wątpliwości: strefa była, jest i będzie. Nawet jeżeli wojsku to się nie podoba.

F-16 wróciły z Alaski

Osiem samolotów F-16 przyleciało wczoraj wieczorem na lotnisko Poznań-Krzesiny. Wróciły z międzynarodowych ćwiczeń na Alasce. W kraju nie było ich niemal półtora miesiąca. W piątek odbędzie się ich uroczyste powitanie z udziałem szefów MON i BBN. Prócz myśliwców w ćwiczeniach na Alasce brał udział także samolot transportowy C-130H Hercules z bazy w Powidzu.